KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Sierpnia 1867 roku. | № 172. | Lat 46. | 21-go Lipca / 2-go Sierpnia 1867 roku.

Piątek. | Rano ciepła st. 10, w połu: c. st: 15 | Wys: wody st: 8 c. 8 (Przybywa) | Ubyło dnia godz: 1 m. 18. | Jutro, Znalezienie Śgo Szczepana. Pojutrze, Śgo Dominika Wyznawcy.

— Pojutrze, jako w dzień Ś go Dominika Wyznawcy, odprawiać się będzie Nabożeństwo Odpustowe na cześć tegoż Świętego Patrona, w Kościele Ś go JACKA, przy ulicy Freta.

— Najwyższy Ukaz z d. 3 (15) Czerwca r. b., nadający Jegorowi Mollerowi, spadkobiercy Pułkownika Mollera, posiadaczowi majoratu Smrock i Bazar, w Powiecie Pułtuskim, w takież posiadanie część lasu Rządowego Perzanów, w leśnictwie Przasnysz, zamieszczony był w Ruskim texcie, w Nrze 158 „Warsz: Dniew:". (Dz: War:).

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JW. Jenerał-Feldmarszałka, Najmiłościwiej rozkazać raczył, pomocnika Głównozawiadującego Cesarskiemi pałacami w Królestwie Polskiem, zarządzającego czynnościami zarządu pałacowego, Asesora Kolegjalnego Kwiecińskiego, wynieść do rangi Radcy Stanu, z pozostawieniem przy zajmowanej posadzie. (Dz. W.)

— *Petersburg, 17 (29) Lipca.* Wczoraj, w Niedzielę, oznaki orderu Podwiązki, doręczone zostały uroczyście Najjaśniejszemu Cesarzowi w wielkim pałacu Carsko-Sielskim. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Naukowa Warszawska* — podaje niniejszem do wiadomości, iż zapis uczących się do Gimnazjów i Progimnazjów męzkich i żeńskich i Szkół Powiatowych Dyrekcji Warszawskiej, zacznie się dnia 4 (16) Sierpnia, a lekcje rozpoczną się dnia 9 (21) Sierpnia r. b. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Naukowa Warszawska* — podaje niniejszem do wiadomości, iż zapis uczniów, tak na kurs pierwszy, jako i drugi kursów Pedagogicznych Siennickich, w mieście Siennicy, Powiecie Mińskim, Gubernji Warszawskiej, zacznie się dnia 4 (16) Sierpnia r. b. Na kursa Pedagogiczne, przyjmowaną będzie młodzież stanu włościańskiego. Życzący postąpić na pierwszy kurs, winien mieć nie mniej jak 15 lat wieku, i złożyć examen w zakresie dwu-klassowej szkoły początkowej. Wstępujący zaś na drugi kurs, winien być nie młodszy jak lat 16 i umieć to, co było wykładanem na kursie pierwszym. Wstępujący na kursa, winien przedstawić Inspektorowi przewodniczącemu następujące dowody: *a)* świadectwo co do wieku swego i pochodzenia; *b)* świadectwo najbliższej Władzy miejscowej o sprawowaniu, i *c)* świadectwo miejscowego Proboszcza w tem, że spełnia obowiązki religijne. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Naukowa Warszawska* — podaje niniejszem do wiadomości, iż w b. m. i r., otwartą zostaje na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 5 (17) Stycznia 1866 roku, ustawy dla Gimnazjów i Progimnazjów żeńskich w Królestwie Polskiem, w mieście Łowiczu, Progimnazjum trzy klassowe żeńskie. — Do Gimnazjów i Progimnazjów żeńskich przyjmują się dzieci wszystkich stanów. Życzące postąpić do Progimnazjum, winne przedstawić Nadzorczyni zakładu świadectwo co do wieku i pochodzenia. Do klassy 1ej Progimnazjum, przyjmują się dzieci nie młodsze dziewięciu lat, umiejące czytać i pisać po Rusku i po Polsku, znające oraz główne modlitwy, a z arytmetyki dodawanie i odejmowanie. Do wszystkich klass następnych w Progimnazjach, przyjmowane będą Panny, mające usposobienie naukowe i wiek odpowiednio właściwej klassie. O dniu otwarcia Progimnazjum żeńskiego w Łowiczu, w swoim czasie nastąpi oddzielne ogłoszenie. (Dz: War:).

— *Kijow: Teleg:* pisze: Mówią, że dom i ogród Jenerała Trepowa w Kijowie, będą kupione od teraźniejszego właściciela pod budowę pałacu dla Najjaśniejszej Cesarzowej. Pożądanem byłoby, aby pogłoska ta się sprawdziła; w Kijowie brakuje tylko pałacu Cesarskiego do jego historycznego znaczenia. (Dz: War:).

— Podług gazety Charkowskiej, urząd ziemski zawiadomiony został z Petersburga, przez swego Deputowanego, że Charkowska kolei żelazna, z Najwyższego polecenia, budowana będzie kosztem Rządu, na przyszłą wiosnę. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Tajny Radca Senator *Kruzensztern*; Rz: Radca Stanu *Lewszyn*, i Jenerał Wojsk Austrjackich *Tom*, z Petersburga; — wyjechał, Jenerał-Lejtnant *Szuberski*, do miasta Terespola.

— Żałobna Wotywa, za spokój duszy ś. p. Wincentego *Hlebickiego-Józefowicza*, Starszego Pisarza Rządzącego Senatu, odbędzie się w Poniedziałek, to jest dnia 5 go b. m., o godzinie 11-ej z rana, w górnym Kościele Ś-go Krzyża, na którą, pozostała w smutku Żona, wraz z Synami, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

— Jan-Samuel *Mejsner* Obywatel m. Warszawy, po kilkotygodniowych cierpieniach, wczoraj zakończył doczesne życie, przeżywszy lat 83. Pozostali: Córki, Zięciowie, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok w Niedzielę o godzinie 4tej, z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. (11,191).

— Wczoraj o godzinie 5 ej po południu, z Kościoła Ś go Krzyża, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Wincentego *Hlebickiego Józefowicza*, Starszego Pisarza Senatu, o którego zgonie donosiliśmy. Nader liczny orszak Przyjaciół, Kolegów i Podwładnych, oddał ostatnią chrześcijańską przysługę, prawemu urzędnikowi i człowiekowi zacnemu. Exportował JX. *Jakóbowski*, Administrator parafji Ś go Krzyża.

— W dniu 30m Lipca r. b., w mieście Lublinie

zakończył życie Władysław *Piotrowski*, Redaktor Dziennika Gubernjalnego, przeżywszy lat 36.

— Wczoraj zmarł ś. p. Antoni *Collenberg*, Majster Stolarski, w wieku lat 83.

— Wczoraj na cmentarzu Powązkowskim, pochowano zwłoki ś. p. Zdzisławka *Szołajskiego*, 7 mio-letniego synka urzędnika Bióru Adresowego; dziś zaś na tymże cmentarzu pochowanemi zostaną zwłoki ś. p. Marji *Wambach*, wdowy wieku lat 50 zmarłej, i Zabelli *Jasińskiej* Panny.

— W dniu dzisiejszym o godz: 12 w południe, pochowaną została na cmentarzu Powązkowskim, Paulina *Jarmużyńska*, w wieku lat 6, córka Towarzysza Sztuki Drukarskiej.

— Wczoraj, t. j. dnia 1 b. m. zachorowało na cholerę osób 153, wyzdrowiało 70, zmarło 55, pozostaje z dawniejszemi 1,371. (G. P.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 16 (28) Lipca roku bieżącego, włącznie, wydała xiążeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze, w 239 wnioskach, złożono rs. 7,139 k. 10. Na żądanie zaś 98 uczestników (prócz procentu rsr. 44 k. 61½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,946 k. 89½ i umorzyła xiążeczek 41. Przeto uczestników 17,835, posiada kapitał rs. 625,653 kop. 74½. (Dz. W.)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej po południu, odbyła się wizyta jeneralna w Ochronie 1-ej, przy ulicy Freta, Nr 170/1, na której następujące dzieci nagrody w xiążkach otrzymały, a mianowicie: Bilard Jan, Grzegołkowski Alexander, Lejkman Marjanna, Mastalerska Marjanna, Pawlik Marjanna; dalej rozdano 11-cie listów pochwalnych, które otrzymali: Lejkman Wiktor, Nowiński Karol, Lisiecki Bolesław, Oleszyńska Apolonja i Smiechowska Antonina. Oprócz tego rozdano 11-cie dziewczynkom pończoszki. Obecnych na wizycie jeneralnej dzieci było, chłopców 41, dziewcząt 29, razem 70. Czytających w Ochronie jest dzieci 20 cia; syllabizujących 35; znających alfabet 10; nieumiejących alfabetu 13. Ogółem 78, (8 nie było obecnych). Dozorczynią Ochrony jest Pani Marjanna Olkowska, poddozorczynią Panna Czubernatowicz Józefa. Opiekunką Ochrony jest Pani Stankiewicz, małżonka Radcy Stanu; Opiekunem Ochrony od lat wielu W. Wincenty Morytz, drugim Opiekunem P. Bronisław Ciechanowski. Na wczorajszym egzaminie byli obecni: JW: Hrabia Stanisław Ostrowski, b. Inspektor Szkół PP. Adam Bartoszewicz, P. Valentin d'Hauterive, Kraków, Jan Gautier i inni, z Opiekunek zaś były Panie: Neybauer i Stankiewicz.

— Dziś o godzinie 6ej wieczorem, Wizyta Jeneralna w Ochronie II, pod Nr 841, przy ulicy Ogrodowej.— Zaś w Poniedziałek, w Ochronie III, pod Nr 1227, przy ulicy Pańskiej.

— Kto z was szanowni czytelnicy, nie zatęsknił za wiejskiem ustroniem, kto nie zapragnął odetchnąć świeżem powietrzem, napełnionem wonią kwiatów, kto nie zapragnął nasycić oczów uroczym widokiem zieleni? Wszyscy wzdychamy za wsią, za tem czarownem zaciszem, strojnem w świąteczne szaty, zapomnieć pragniemy o owych znojach, kłopotach i zawodach, które są nierozdzielnemi jej towarzyszami. Wy, szczególniej, coście nieopuszczali ciężkiej atmosfery Warszawy, którzy codzień pod znużoną nogą twardy czujecie kamień, usuńcie się na chwilę z gwarnych dzielnic stolicy, mińcie Dworzec drogi żelaznej i skierujcie kroki wasze do Kościołka Ś-ej Barbary, a tam nasycicie się rozkosznym widokiem, odetchniecie świeżem powietrzem. Przed oczami waszemi ukaże sie widok świetny swoją prostotą, wieś zdobna swojemi powabami, wieś Zimorowicza, Karpińskiego, Delille'a. Mały Kościołek ustronny, otoczony murem, jakby naumyślnie ukryty przed ciekawym wzrokiem, pośród zielonej płaszczyzny bujną pokrytej roślinnością, która dawny mogilnik zastąpiła; kląby kwiatów w pełnem rozwiciu, staranną ręką miejscowych Kapłanów pielęgnowane, dziwnie poważnem a miłem uczuciem przejmują wchodzącego, który w podniesieniu ducha, zanosi modły do Pana Zastępów i lepszym się czuje w tem miejscu poświęconem. To też miejsce to, jakeśmy słyszeli, bardzo licznie bywa zwiedzanem przez Publiczność Warszawską, która w cichości pomodlić się pragnie. Spodziewać się należy, iż znaczna przestrzeń ziemi w około Kościoła znajdująca się, wkrótce drzewami zasadzoną zostanie, co niewątpliwie na upiększenie miejscowości przeważnie wpłynąć musi. Tymczasem cieszmy się tem co jest, a jest bardzo wiele.

— *Panu T. W. w Lublinie.*— W liście z dnia 18go b. m., żądałeś Pan odemnie wiersza o zdradzonej miłości, rzewnego i smętnego, do twojej muzyki, która, jak mówisz, ciągle ci brzmi w myśli. Czyniąc zadosyć żądaniu młodego kompozytora, posyłam wiersz, na jaki zpobyć się mogły moje słabe zdolności.

Gdzie moje łzy?

Gdzieście znikły łzy moje, czy już wyschły te zdroje,
Zkąd serce czerpało was?
Czemuż bólem bez miary, jako skwarem Sahary,
I serce nie uschło wraz!
Dawnych uczuć mych dzieje, miłość, troska, nadzieje,
Nie były obcemi wam,
I choć ludzie w złej chwili, mnie w niepamięć rzucili,
To z wami nie byłem sam.
Dziś gdy boleść swym szponem, targa sercem skrwawionem,
Gdy wielka mych cierpień treść,
Czy żar bólu was spalił, czy chłód lodem skrysztalił
Że ulgi niechcecie nieść!
Gdy mam w losów zawiei, wszystko ścierpieć z kolei,
Truć rzeczywistość i sny,
To o Panie z Twej woli, jako łaskę w niedoli,
Powróć, o powróć mi łzy!

— Ktoby to naszym Kurpiankom z puszczy Myszynieckiej lub Ostrołęckiej powiedział, że one kiedyś za wzór mody posłużyć mogą, a jednak tak jest, bo dziś najmodniejszą ozdobą dla kobiet są *bursztyny*, a nasze Kurpianki właśnie w nie stroić się lubią. Paciorki, spinki bursztynowe, dostarczają im kopalnie Ostrołęckie, i mają dużo tych rodzimych klejnotów. Bursztyny Ostrołęckie równie są piękne jak nad-Baltyckie, a znacznie tańsze; dziś kiedy

z zmniejszeniem palenia fajek ustało używanie munsztuków bursztynowych a i do cygar i papierosów mniej także ich potrzebują, tokarze Ostrołęccy mogliby więcej wyrabiać paciorków, naszyjników z dużych gałek, zausznic, spinek, i należałoby aby ich kto do tego zachęcił.—W składzie P. J. Arnholda widzieliśmy bardzo piękne spinki bursztynowe do mankietów ale zagraniczne; dobrze byłoby aby na tej modzie przemysł krajowy mógł skorzystać.

— *Panie Redaktorze!*—Smutną jest starość, a tem bardziej starość osierocona! gdy człowieka najbliżsi serca opuszczą z Woli BOZKIEJ, a znajomi i niby dawniej przyjaciele stronić od niego będą, *bo co ze starym robić!* Z żalem natenczas biedny starzec spogląda na świat, przypomina sobie młode lata i z westchnieniem powtarza sobie: nie tak to dawniej było! Pomimo to wszystko i starość ma swoje prawa; należy jej się, jeżeli nie uszanowanie, to przynajmniej wzgląd jakiś. Boleśnie mi jest przeto Panie Redaktorze, że muszę się przed tobą użalić i to jeszcze na płeć piękną. Niektóre z dzisiejszych pięknych Pań ufne w należną im cześć, w przechodzie przez ulicę na nikogo nie mają względu, zarówno lekce ważą młodych jako i starych. Wprawdzie stary jest już podług ich mniemania, niepotrzebnym meblem w salonie modnego świata, ale i w tym razie nieupoważnia to nikogo być dla niego niegrzecznym; grzeczność bowiem jest najwybitniejszą cechą dobrze wychowanego człowieka. Wczoraj przechodząc Krakowskiem Przedmieściem, właśnie w miejscu, gdzie jest najszerszy trotoar, byłem tak silnie potrącony przez jakąś szeroko i długo rozpostartą Damę, że chcąc niechcąc musiałem zejść wsam rynsztok. Proszę Cię więc Panie Redaktorze, abyś te słów kilka umieścił w swoim „Kurjerze", z przypomnieniem, że młodość nie jest wieczną, zbyt ona prędko przemija, że kiedyś można być także zepchniętym w rynsztok *hodie mihi cras tibi!*

Twój stary Prenumerator *S. W.*

— (Art: n.) „Co uczynicie maluczkim, mnieście uczynili," są słowa ZBAWICIELA naszego. Odnośnie do tych słów nastręcza się sposobność niniejszem szlachetnym osobom, do uczynienia cośkolwiek dla 3ch chłopców, którym nieubłagana śmierć, zabrała w roku zeszłym, podczas panującej epidemji, Matkę, pozostawiwszy im Ojca niemającego środków na ich wyżywienie. Ten to Ojciec patrząc zbolałem sercem na swych synów,którym nietylko wykształcenia,ale nawet chleba dać nie może, odżywa się tu, w nadziei, że Opatrzność znajdzie dlań osobę, która się zajmie ich losem, lub weźmie całkiem do siebie i da im potrzebną opiekę. Najstajszy z nich ma lat 11, dwoje następnych po $1\frac{1}{2}$ roku. Życzący zasięgnąć bliższej wiadomości raczą łaskawie zgłosić się na Pragę pod Nr 249, do Piotra Żebrowskiego.

— *Panie Redaktorze!*—Ciągłe, tak ustne, jako też i drukowane po rozmaitych pismach przestrogi, jak zachować się potrzeba podczas grarującej epidemji, niezwróciły widać uwagi, (czy też nie dosyć były przekonywające) dla niektórych matek, powierzających swoje dzieci opiece niańek; te bowiem dogadzając swej gadatliwości, schodzą się na trawnik, dla dzieci przeznaczony w okolicach wodozbioru w Saskim ogrodzie, i sadowią powierzone niemowlęta na trawnik. nie powiem już wilgotny, ale zupełnie wodny, po kilko godzinnym deszczu; naturalnie takie zamoczenie odzieży i nóżąt tych biedaczków, nie może dobrego wywrzeć wpływu i niejedno z nich zapewne przypłaciło zdroweim jeżeli nie życiem, wprowadzło nadto w kłopot lekarza przywołanego do chorego dziecięcia, którego matka solennie zapewnia, że nic niejadło coby mu zaskodzić mogło. Zapewne nie każda z tych matek jest w możności towarzyszenia dziatkom do ogrodu na spacer, ale jest i dużo takich które to uczynić mogą, nawet powinny, gdyż to jest najświętszy obowiązek matki. — Racz zwrócić uwagę Szanowny Redaktorze. *Matka.*

— Dziś na scenie Teatru, odbyła się jeneralna próba opery *Souppego* „Piękna Galatea".

— Ażeby zarzut niesłuszny nie cięzył na debiutantach, czuję się w obowiązku wyprowadzić z błędu szanownego autora, wczorajszego o nich artykułu, w niniejszem piśmie, bo nie *oni* wybrali sobie role na debiut, ale *ja*, jako nauczyciel, wybrałem im takowe, wiedząc dokładnie co i dla czego czynię.

Jan Chęciński.

— Wczoraj w Eldorado miało miejsce przedstawienie Śpiewaków Francuzkich, z którego całkowity dochód (oprócz muzyki), P. Goździejewski, właściciel Eldorado, bez potrąceń, ofiarował na dochód nieszczęśliwych mieszkańców Warszawy i Pragi. Osób było na widowisku 358, t. j. na miejscach numerowanych 118, w ogrodzie 240. Byłoby niewątpliwie osób więcej, gdyby nie niepewna pogoda. Wpłynęło na rzecz biednych rsr. 73 kop. 18; za ten dochód, ze szlachetnej myśli P. Goździejewskiego powstały, należy mu się jeszcze podzięka imieniem tych, dla których przedstawienie to odbyło się.

— Zkądby powstała nazwa ulicy Zapiecek, trudno jest wybadać, tak przynajmniej niektórzy twierdzą. Otóż możemy objawić: iż ulica rzeczona, w naszem mieście istniejąca, dla kształu swego pomiędzy ciasnemi ulicami Starego-Miasta, na podobieństwo Zapiecka, nazwaną została tak przez Kommisję porządkową w roku 1771. Jest jednak podanie, iż na rogu ulicy tej, od Piekarskiej mieszkał piekarz, którego grunt a mianowicie piece tutaj wychodziły i ztąd były *za-pieckiem*, nazwane.

— W obecnym epidemicznym czasie wiadomo wszystkim, że jedną z główniejszych zasad, jest utrzymanie w mieszkaniach czystego i świeżego powietrza; w podobnym razie niedbałość lokatorów, częstokroć przyczynia się zamiast do oddalenia nieczystego powietrza, jeszcze bardziej do rozszerzania go w zamkniętych i nieprzewietrzanych pokojach, lekceważąc następstwa, jakie nadal wyniknąć mogą. zwłaszcza tam, gdzie która z ofiar uległa śmierci skutkiem obecnie grasującej epidemji. My z naszej strony z własnego przekonania, donosimy szanownym czytelnikom naszego pisma, iż w perfumerji Pani A. B. *Elsner*, na Krakowskiem Przedmieściu Nr 9 w domu Grodzickich, znajduje się woda aromatyczna, która posiada jedyną własność odświeżania powietrza, czyniąc go zdrowem, nader przyjemnem i świeżem, a to za pomocą stosownych do tego maszynek.

— Wyszedł z druku zeszyt, za m. Sierpień „Bibljoteki Warszawskiej“ i zawiera: Günter Zainer i Świętopełk Fiol z pięciu tablicami, przez E. K.; W Kronice Paryzkiej; Romeo i Juljetta, Opera Gounoda; Testament Elżbiety, dramat Nusa; Zpowodu wystawy, pogadanka o obecnym stanie Sztuki Pięknej we Francji; Francuzka flota pancerna na Wystawie; Wiadomości literackie, Życie Mozarta (ciąg dalszy); Podania o Prometeuszu, przez K. Kaszewskiego, W Kronice literackiej; Prawo Salickie Hubego, przez F. Z.; Zbiór pieśni duchownych Ewangelickich, przez W.; Komentarze Juljusza Cezara, przez K. E.; W Rozmaitościach: Kiedy pierwszy Szwarcenberg był w Polsce, prze Z.; Xiążka pokupna przez Z.; Jamaica i Zarząd osady co spowodowało przesilenie, przez Price; Calendar of state papers John Brace; Józef Mery; Teressa Pulszky; Odezwa J. Fr. Kołosowskiego, S. Tow. Prz. Sztuk Pięknych Krakowskiego. Wiadomości literackie.

— Wyszedł z druku Tom 1szy, Zeszyt 7 Geografji, S. *Strojnowskiego.*

— W Lublinie z wielkiem powodzeniem, przedstawiono dramę „Adrjanna Lecouvreur“ i operę „Orfeusz w Piekle.“

— Piszą nam z Lubelskiego: żniwa już się rozpoczęły, lecz z powodu trwających poprzednio deszczów, roboty w polu znacznie się opóźniły.

— Jeżeli mamy wierzyć przepowiedni 7 u braci Męczenników, to niepogoda trwać będzie do 28-go Sierpnia, gdyż w tym dniu właśnie upływa termin 7-miu tygodni, ale cóż się stanie ze zbiorami?

— Panowie Małecki i Szreder fabrykanci Fortepjanów, wyjechali w tych dniach do Paryża i innych miast stołecznych.

— Wiadomo, iż P. *Wojszycki,* właściciel fabryki kapeluszy, ofiarował dochód z odnawiania tychże przez ciąg dni kilku, na korzyść nieszczęśliwych, dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan, otóż dowiadujemy się, iż dochód z tegoż źródła wyniósł rs. 23 kop. 65.

— Opowiadano nam następujący wypadek: kucharka w jednym z domów przy ulicy Ŝto-Jerskiej, dała wczoraj szczygłowi parę listków sałaty, a zaledwie ptak ten je zjadł natychmiast życie utracił. Przypisać to chyba trzeba temu, iż przy panującej cholerze, sałata tyle dla ludzi szkodliwa, takąż jest i dla ptaków.

— W Gdańsku, jak się dowiadujemy od jednej z osób, przybyłych z tego miasta, cholera także się objawiła.

— Doktor Jodko *Narkiewicz,* opuścił czasowo Warszawę; powróci 20go Września.

— Przypominamy naszym czytelnikom, iż obiady w restauracji Pana *Jałoszyńskiego,* (w Hotelu Litewskim), ciągle są wydawane, a z pięciu potraw złożone, po kop. 45. Osoby, które na obiady te przybywają, prosiły nas o oświadczenie, iż zupełnie z nich są zadowolone; śmiało więc je rekomendować możemy.

— *Do PP. Zegarmistrzów w Warszawie.*— Powziąwszy wiadomość, że ś. p. Bartłomiej *Frydrych,* Dr Medycyny, zmarły w Warszawie w miesiącu Maju r. b., jednemu z PP. Zegarmistrzów, na kilkanaście dni przed śmiercią powierzył swój zegarek złoty do reparacji, a zegarek ten należy do massy spadkowej po tymże Doktorze, przeto jako pełnomocnik Sukcessora ś. p. Frydrycha, mam honor niniejszem prosić tegoż Zegarmistrza, u którego ten zegarek do reparacji został oddany, aby z takowym zgłosić się zechciał do podpisanego, zamieszkałego pod Nr 489c, przy ulicy Miodowej, gdzie należność za reparację zegarka po jego zwrocie odbierze. W razie zaś niedopełnienia tego, gdy zostanie powziętą wiadomość o zatajeniu tyle razy rzeczonego zegarka, narażonym zostanie na odpowiedzialność prawną.— Saturnin *Dutkiewicz,* Patron Trybunału.

— (Art. nadesłany).— W tych dniach przybędzie do Warszawy Towarzystwo Włoskie *Linochodów,* składających się z ośmiu osób, które ma dawać niewidziane dotąd przedstawienia na wysokości 120 stóp i to bez balansu. Towarzystwo to posiada nadto osobliwszego Psa, tresowanego, który naśladując swych Panów, odznacza się nadzwyczajną zręcznością w chodzeniu po linie.

— Onegdaj o godz: 9ej wieczorem, nieznany człowiek, przyszedłszy nad brzeg rzeki Wisły, wprost ulicy Tamka i rozebrawszy się, skoczył w wodę i utonął; ze znalezionej w rzeczach jego kartki powzięto wiadomość, że nazywał się Andrzej Chodkiewicz, rodem z Krakowa, mieszkał w Cyrkule 7, i że powodem samobójstwa jego, było wyczerpanie zasobów pieniężnych i zawód doznany od ludzi. — W tymże dniu, o godz: 12 w południe, dwa galary naładowane beczkami z wapnem, należące do kupca Herszenkorna, płynąc rzeką Wisłą wprost ulicy Rybaki, uderzyły o siebie tak silnie, że jeden z nich utonął; znajdujący się zaś na tymże ludzie, wyratowani zostali przez rewizora policyjnego przy spławie na Wiśle, przybyłego szalupą z saperami; straty ztąd wynikłe na rs. 500, podane zostały. (G. P.)

— W domu bardzo porządnym, może być pomieszczoną Panienka, uczęszająca na pensją lub do Instytutu, gdzie oprócz wprawy w konwersację francuzką, mogłaby pobierać lekcje muzyki lub śpiewu.— Bliższa wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 758.

— *Panie Redaktorze!* Przybywszy do Warszawy z Kaukazu, dla odwiedzenia swojej rodziny, przywiozłem z sobą dwa listy adresowane: 1) do JW. Kobylańskiej, w domu Konitza, na rogu ulicy Orlej i Leszna, i 2) do W. Wincentego Kwiecińskiego, artysty muzyki. Ponieważ obu tych osób, według adresu odszukać w Warszawie nie mogłem, składam przeto w redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pomienione listy; za zgłoszeniem się osób interessowanych i udowodnieniu tożsamości osoby, racz je wydać Szanowny Redaktorze. Nadmieniam, że P. Kwieciński miał być poprzednio w Instyt. Muzyczn. Warsz.—*B.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od X. rs. 5, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele Ŝgo Kazimierza, przy ulicy Nowe-Miasto, dla rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Od D. B. z Poznania, rs. 4 dla sierot po zmarłych na cholerę.— Od J. W. Ol: z Wyszkowa, przesłano rs. 3, dla dotkniętych powodzią Wisły.

— „Courrier du Jura“ donosi, że teraźniejsza Cesarzowa Marokańska jest Francuzką i pochodzi z Ju-

ra. Ma się ona nazywać Wirginja Lauternier; urodziła się dnia 20 Listopada 1820 r. w Chatoley pod Dola. W 14tym roku życia zabrali ją rodzice do Algieru i tam wpadli wszyscy razem w niewolę Marokańczyków; rodzice utracili życie, Wirginja zaś ocalała; dla swojej urody i zbiegiem różnych romantycznych okoliczności, dostała się Xięciu Następcy Tronu, a teraźniejszemu Cesarzowi Marokańskiemu, który zakochał się w niej i zaślubił ją. Cesarzowa Wirginja następnie sprowadziła do Marokko swoje trzy siostry i umieściła je przy sobie jako damy honorowe.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 30 Lipca.*—Cesarz Francuzów ma przybyć 7go Sierpnia do Salzburga, w odwiedziny do Cesarza Austrjackiego.—Sejm Węgierski zwołany zostanie na 31go Sierpnia, lecz po dwutygodniowej sesji, odroczony będzie znowu do Listopada. (Nordd. All. Ztg).

DANJA. *Kopenhaga, 29 Lipca.* — P. Béhic, Francuzki Minister handlu i rolnictwa, który bawił tu parę dni, udał się dziś do Malmoë, gdyż zamierza odbyć podróż po Szwecji i Norwegji. Pobyt jego w Kopenhadze obcym był wszelkim celom politycznym. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 28 Lipca.* —Znane zaprzeczenie ze strony „Monitora", co do noty Francuzkiej do Rządu Pruskiego, jest ze wszech miar słuszne co do formy, lecz nie co do treści. — Obawy o los P. Dano, Posła Fracuzkiego w Mexyku, coraz bardziej zwiększają się w tutejszych sferach urzędowych; uwięzienie go nie może już ulegać wątpliwości, i życzą tu sobie jedynie, ażeby życie jego mogło być ocalone.— P. Persigny jest znowu bardzo dobrze widziany przez Cesarza. Wczorajsza jego mowa w Senacie, uważaną jest powszechnie jako mowa Ministerjalna. Powołanie P. Persigny do Ministerstwa, nie miałoby żadnego dla polityki zagranicznej znaczenia. — Rząd Włoski oświadczył Rządowi Francuzkiemu, że nie będzie na przyszłość wcale troszczyć się o P. Malaret'a, Ambassadora Francuzkiego. Odwołanie tego reprezentanta z Florencji, gdzie jest on powszechnie nielubiony, ma wkrótce nastąpić. Powołanie P. Nigra do Florencji, świadczy o wielkiem wzburzeniu, wywołanem we Włoszech misją Jenerała Dumont'a. P. Nigra ma przekonać się na własne oczy o tem usposobieniu, ażeby módz później tem silniej przełożyć o tem w Paryżu. Zresztą P. Nigra wróci wkrótce do Paryża. (Nordd. Allg. Ztg).

PRUSSY. *Berlin, 29 Lipca.*—„N. Pr. Ztg" powiada, że nota „Monitora" nie może dotyczyć dokumentu, o którym ona wspominała onegdaj, albowiem wzmiankowała o „depeszy", lecz nie o „nocie." (Ind. Bel.)

Ems, 28 Lipca. — Król Pruski wyjedzie ztąd we Wtorek do Moguncji i Wiesbadenu, gdzie odbędzie inspekcję załóg. Jego Królewska Mość będzie tu z powrotem we Środę, poczem uda się 5 go Sierpnia do Ragaz. Zdaje się, że zaniechaną została podróż, którą Hr. Bismarck zamierzał przedsięwziąć dla widzenia się z Królem. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florencja, 29 Lpca.*—Senat postanowił powierzyć osobnej komissji roztrząśnięcie zatwierdzonego przez Izbę deputowanych prawa w przedmiocie dóbr kościelnych. Senat poweźmie przedewszystkiem decyzję co do operacji finansowej, pozostającej w styczności z tem prawem. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Wyjazd Sułtana Tureckiego z Wiednia nastąpił 31go Lipca z rana. Cesarz Austrjacki odprowadził do debarkaderu swego gościa, który udał się na parostatku do Pesztu. Pożegnanie obu Monarchów było serdeczne.

Król Pruski przybył we Środę z Ems do Wiesbaden. Na mowę mianą w banhofie przez Burmistrza na przywitanie Monarchy, Jego Królewska Mość odpowiedział z widocznem rozczuleniem: „Pierwszy to raz widzimy się po zmianie okoliczności. Zmiana była ze wszech miar doniosła. Przekonywam się o tem w mieście rezydencjonalnem naszego dawnego Xiążęcia. Boleśnie mi było, iż zmuszony byłem postąpić tak, jak postąpiłem. Lecz dzieje świata nie mogą stać nieruchomie, a muszą postępować naprzód. Spodziewam się, że uczucia przez was wynurzone, podzielane są przez wszystkich dobrych obywateli. Władze moje czuwać będą nad tem, ażeby to dobre usposobienie coraz bardziej się wzmacniało. Dziękuję wam za złożone mi życzenia."

Dziennik „France" pisze pod datą 30go Lipca: „Hrabia Goltz, Ambasador Pruski przy Dworze Tuileryjskim, udaje się jutro za urlopem do Berlina. Zabierze on z sobą ztąd wrażenia jak najbardziej pokojowe. Z rozmów mianych z Cesarzem i z Ministrem spraw zagranicznych, Hr. Goltz mógł przekonać się, że Francja ożywiona jest jak najgorętszem życzeniem utrzymania stosunków przyjacielskich z Prussami. Być może, iż pobyt Hr. Goltza w Berlinie wpłynie na zmianę usposobień pewnej części prasy Pruskiej i umiarkuje jej zdanie o naszym kraju." (Schl. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń, 1 Sierpnia. – Gazeta urzędowa donosi, że Internuncjusz Austrjacki w Konstantynopolu, Baron Prokesch-Osten, podniesiony został do stopnia Ambasadora.

Bukarest, 1 Sierpnia.—Prezes Ministrów *Cretzulesco*, podał się do dymisji; Xiążę nie przyjął takowej.

Paryż, 1 Sierpnia.—Dzienniki potwierdzają wiadomość o projekcie podróży Cesarza i Cesarzowej Francuzów do Salzburga. Prawdopodobnie towarzyszyć im będzie Cesarzewicz.

F r a s z k i.

— Zarozumiały młodzik, nudził piękną Damę oświadczeniami miłości. Pewnego razu poprosiła go o fotografję; uszczęśliwiony młokos przyniósł ją na drugi dzień, pewny, że w zamian otrzyma fotografję ukochanej, aby się nią mógł pochlubić. Jakież było jego zadziwienie, kiedy Dama rzekła do służącej: „zatrzymaj ten bilet w twoim pokoiku, przypatrz mu się dobrze, a ile razy przyjdzie oryginał tej kopji, powiedz, że mię nie ma w domu."

— Ktoś podawał myśl, aby obok teatrów, zakłada-

no domy wexlów czyli zmiany... do zmieniania złych sztuk na dobre. Domy te miałyby wiele do czynienia.

— Miłość jest to xięga, której prolog jest pełen kwiatów i blasków, epilog cierni i cieniów.

Wiadomości Literackie.

— **Gazeta Lekarska,** Ner 4, wyszedł z druku i zawiera: Niezwykłe skostnienie tkanek, przez Doktora Jana Minkiewicza; O kreozocie i zastępowaniu go nieczystym alkoholem fenylowym, przez A. Orłowskiego, Magistra Farmacji; Kazuistyka; Sprawozdanie z przypadków gynijatrycznych w ciągu lat 1862—1866, w szpitalu Śgo Ducha w Warszawie leczonych, przez Doktora Ludwika Adolfa Neugebauer'a; Kronika zagraniczna; Nowy sposób leczenia złamań z powikłaniami, ropni i t. d., z uwagami nad warunkiem ropienia, Doktor Wygrzywalski; Część statystyczna; Sprawozdanie miesięczne z urodzeń i śmiertelności w Warszawie za miesiąc Maj 1867 r.; Wiadomości bieżące.

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe, illustrowane, dla kobiet, Ner 31, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd, przez W. Szymanowskiego; Kwiaty, poezja, przez Gabrjelę Puzyninę; Zakazane owoce, powieść, przez Jana Zacharjasiewicza (dalszy ciąg); Drobne listki. — **Dodatek:** Paletot szalowy (paletot écharpe) (z ryciną); Koszyczek do kluczyków (z ryciną); Rozmaite rzuty białym lub kolorowym haftem (z ryciną); Opis ryciny mód (z ryciną); Czepeczek warkoczem wstążek (z ryciną); Czepeczek z gipiury i różowej wstążki (z ryciną); Czepeczek z gipiury i fijołkowej wstążki (z ryciną); Ubrania do kąpieli lub pływania (z ryc:); Korrespondencja Paryzka; Sekreta gospodarskie; Tablica krojów do Nru 31 i 32 Bluszczu.—Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 80, na prowincji rs. 2.

— **Zorza, Pismo Ludowe,** Nr 30, wyszedł z druku i zawiera: Wiązanka Róż (Przedstawienie Zabawne), przez J. Maleczyńską; Zięba i Kukułka (przypowias: wierszem), F. Mikorskiego; O ratowaniu utonionych (F); O wpływach na zdrowie ludzkie, przez Doktora A. Karwackiego; Różności; Dobre xiążki: Jeometrja zastosowana do rękodzieł i rzemiosł; Xiążka do Nabożeństwa X. J. Kloczkowskiego; Przegląd Techniczny, Komitet Wystawy Płodów Gospodarstwa Krajowego; Obrazy naszych malarzy na Wystawie Paryzkiej; Kumoszka całego świata (z obrazkiem); Zagadka; Od Redakcji; O wyjściu powieści Romarhierta.

Wiadomości Xięgarskie.

— W tych dniach opuściło tłocznię Jana Cotty, już dawno zapowiedziane dziełko, pod nazwą: „Spowiedź, albo Serce Jezusa, w Sakramencie pokuty grzesznikom otwarte", (The love of Jesus to penitens), przez Arcy-Biskupa Westminsterskiego w Anglji, Ks. Edwarda Manning nakreślone, tłómaczył z angielskiego Ks. Ułanecki Ś. T. i O. P. D. Nabyć go można: w rzeczonej drukarni, w mieszkaniu tłómacza i we wszystkich Księgarniach, po kop. 30 egzemplarz. —Tamże dostać można „Nabożeństwa do Przemienienia Pańskiego", po kop. 5.

— „Pogląd na dzieje ludzkie" z dwunastu punktów, w 304½ letniej równoległości, czyli „Świat przed-chrześcijański i chrześcijański", wraz z kartą synchronistyczną, przez P. Wł: Dł:, nakładem autora, sprzedaje się po znacznie zniżonej cenie, 45 kopiejek exemplarz, w xięgarni *A Dzwonkowskiego*, ulica Miodowa, Nr 482 (nowy 4).

DONIESIENIA.

— *Wójt Gminy Sokołowo.* — Zawiadamiam, że w miesiącu Marcu, r. b. zmarł ś. p. Józef *Paczuski* b. Obywatel, mieszkający we wsi Obory Gm. Sokołowo, Powiecie Rypińskim, w Gubernii Płockiej, ponim, przez licytację, przed podpisanym Wójtem, uskutecznioną została sprzedaż ruchomości, zatem wzywam jego familię jako i wierzycieli, mających prawne pretensje po odbiór swej należności. Czas się oznacza dwu-miesięczny od daty ogłoszenia, w przeciwnym razie, massa złoży się do kassy Powiatu.—w Dulsku dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1867 r.

Grzegorzewski.

Wyższy prywatny Naukowy, pięcio-klassowy Zakład męzki, dotąd przy ulicy Što-Jerskiej N° 1775, utrzymywany, obecnie przeniesiony został do domu Nro 2236 lit: B, przy rogu ulic Nowolipek i Dzikiej, za pałacem Komissji Rządo: Spraw Wewnę:, naprzeciwko Głównej Kassy Oszczędności, gdzie szanownych Rodziców i Opiekunów, zgłaszających się o lokację uczniów, tak na pensję, jakoteż i maiących uczęszczać do Szkół Rządowych, każdodziennie przyjmuje.— Przełożony Zakładu, Jan-Nepomucen *Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji. (10,377.)

— Pensja Wyższa Żeńska, pod przewodnictwem Antoniny z Krukowskich *Koczalskiej*, od lat siedmiu przy zbiegu ulic: Chmielnej i Nowego-Światu exystująca, przeniesioną została na plac Sgo Alexandra, do domu Pana Naimskiego, Ner 1738.—Zapis uczennic w tej pensji na rok szkolny 1867/8, rozpoczął się z dniem 1-em Sierpnia r. b.

— Niżej podpisany, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż na mocy upoważnienia Okręgu naukowego Warszawskiego, otwiera w mieście Kaliszu pensję męzką o 2-ch klassach Zapis uczniów rozpocznie się dnia 2 (14) Sierpnia r. b., a kurs nauki dnia 12 (24) t. m. Wykłady odbywać się będą z pomocą nauczycieli miejscowego Gimnazjum.

Leon Wardziński.

— Przełożony zakładu naukowego prywatnego męzkiego w Warszawie, przy Zielonym-Placu i rogu ulicy Szkolnej Nr 1,369 w domu W-go D-ra Natansona, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów tak przychodnich jak i pensjonarzy na nowy rok szkolny, rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 16 Sierpnia r. b. *Jan Nepomucen Durecki.*

— Z powodu uczynionej w Nr 158 „Kurjera Warszawskiego" wzmianki o otworzyć się mającym magazynie wyrobów jubilerskich pod firmą Jarockiego; w domu Wgo Piotrowskiego, przy ulicy Senatorskiej, podpisany widzi się w obowiązku objaśnić, że przez lat kilkanaście jeden był tylko magazyn wyrobów jubilerskich pod firmą Braci Jarockich, w domu zwanym Roeslera, że przed dwoma laty wspólka ta rozwiązaną została i powstał nowy magazyn pod wyłączną moją firmą: „Józef Jarocki," przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego; zaś przy magazynie, w domu zwanym Roeslera, pozostał brat, który pod swoją firmą magazyn dalej prowadzi; zakładany więc obecnie nowy magazyn w domu Wgo Piotrowskiego, obok mojego, z firmą: „Jarocki i Spółka," nie ma z magazynem moim żadnego stosunku i łączności, gdyż magazyn pod firmą „Józef Jarocki," w tymże domu i nadal prowadzonym będzie, i tak jak dotąd starać się będzie o utrzymanie zyskanego u łaskawej Publiczności zaufania, nie zrażając się bynajmniej tak forsowną konkurencją.— Józef *Jarocki.*

— Fabryka Ram złoconych Stanisława *Ceglarskie-*

go, istniejąca przy ulicy Orlej, przeniesioną została na ulicę Senatorską, pod Nr 468/9, wprost Kościoła Śgo Antoniego, wyrabia ramy podług najświeższych fasonów do Luster i Obrazów, gzymsy do firanek, wszelkie roboty salonowe, kościelne, oraz odnawia zniszczone ramy i t. p. przedmioty, po cenach umiarkowanych. (20,199.)

KANTOR LOTERJI I WEXLU ZYGMUNTA SACHS.

Dawniej Alexandra Giwartowskiego, przy ulicy Miodowej Nr 489, poleca się Szanownej Publiczności Losami do 1ej Klassy 109ej Loterji, ciągnienie odbędzie się 9go i 10go Sierpnia r. b.; WW. Obywatelom na prowincji zamieszkałym gwarantuje się wszelkie zlecenia, z największą akuratnością wypełnić.—Kantor powyższy sprzedaje i nabywa Listy Zastawne, Listy Likwidacyjne Królestwa Polskiego, Premjową pożyczkę inne papiery publiczne, jako też Monet złotych i srebrnych, po Kursach Giełdy Warszawskiej. (10,826,)

SKŁAD WAPNA

z własnej kopalni,

przy ulicy Aleja Jerozolimska, Nr 1582E, naprzeciwko zabudowań Drogi Żelaznej,

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić, iż w **Składzie** sprzedaż wapna, odbywa się po cenach **fabrycznych**, tak na korce jako też i na beczki.

Życzący nabyć większe partje, mogą otrzymywać takowe całemi wagonami, tak jak nadsełane są z kopalni i wapno wprost z dworca drogi żelaznej, do miejsca wskazanego dostawiane być może, lub własnemi furmankami kupującego zabierane. Skład posiada zapas wapna, od roku **lassowanego**, które swemi furmankami do miejsc wskazanych dostawiać podejmuje się, w umyślnie do tego przygotowanych skrzyniach, nawet jeden łokieć kubiczny sprzedanym być może.

Skład ma przygotowany kamień wapienny, niepalony, do użytku **cukrowniów** i dostawy takowego w całem Królestwie podejmuje się.

Mieszkanie zaś podpisanego, gdzie także wszelkie obstalunki, tak na większe partje, jako i najmniejsze się przyjmują od godziny 3 do 5 po południu, jest: Plac Zielony, Nr 1066Ł, dom Pana Zamoyskiego, w oficynie lewej, na 2giem piętrze nad antresolą.

Za dobroć wyrobu, rzetelność miary, (skrzynie do rozwożenia umyślnie zbudowane i ściśle wymierzone, w strych trzymają korcy dziesięć) wagi beczek, oraz dotrzymanie terminu przy wszelkich zamówieniach, utrzymujący skład poręczają.—**Kleczeński i Spółka.** (488c)

Skład CEMENTÓW krajowych,

w domu Grabowskich przy ulicy Miodowej Nr 495,— zaopatrzony został świeżemi transportami tak **Portland** jak **Roman CEMENTU**.

Dalsze transporta ciągle nadsyłane będą. (4025.)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Szuba Niedźwiadkowa,

w Magazynie Ubiorów Męzkich M. Sikorskiego, przy ulicy Długiej, wprost Hotelu Niemieckiego, Nr 557. (11,168)

Żądaną jest

Pożyczka od 3000 do 15,000 Rs:

na pierwszy numer hipoteki domów murowanych w Warszawie, przy ulicach pierwszorzędnych, oraz są do sprzedania pod korzystnemi warunkami, lub do wzajemnej zamiany **Domy**, **Place**, **Wille** i **Majątki Ziemskie**. Bliższa wiadomość pod Nr 538, przy ulicy Kapitulnej na 1szem piętrze od frontu, Nr mieszkania 11, z rana do godziny 11. (11,142)



Jest do sprzedania w Skierniewicach **POSIADŁOŚĆ**, o pareset kroków od Foxalu z DWOREM drewnianym, nowym, pod gontami, mieszczącym w sobie sześć wydzierżawiających się LOKALI, z Obiciami, Piecami kaflanemi, Piwnicami murowanemi pod domem, Ogrodami mającemi 30,000 łok. kwadr., grunt pszenny wyborowy nad samą rzeką, której 150 łokci długości i połowa szerokości należy, pastwisko dla bydła bezpłatne w lesie, długów, ciężarów służebności i czynszów żadnych niema. Dwa PLACE zdatne do postawienia dwóch dużych Domów, na które jest przygotowane od roku, drzewo suche, potarte bale i deski, mieszkanie Gospodarza urządzone wikwintnie, z Fortepjanem, Lustrami, marmurowemi konsolami, firankami, dywanami, Meble mahoniowe różanem drzewem wykładane, axamitem kryte zupełnie nowe, razem z tą Posiadłością są na sprzedanie. Cena stała 50,000 złp. Wiadomość bliższa u Kassjera na Stacji w Skierniewicach. (10,959).

DOBRA,

zawierające do 675 diesiatin (45 włók miary nowo-polskiej) gruntu dworskiego z łąkami i lasem, położone o wiorst 31 od Warszawy, a od stacji Tłuszcz kolei żelaznej St. Petersburgskiej, odległe o wiorst 7, są do nabycia każdego czasu, bez pośrednictwa faktorów. — Bliższą infermarcję, powziąć można przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Paryzkim, od właściciela. (11,008)

Od Śgo Michała r. b. są do wynajęcia

RÓŻNE WIĘKSZE I MNIEJSZE

LOKALE,

w nowo wybudowanych domach

STANISŁAWA LESSER,

przy ulicy Instytutowej Nr 1726 lit. K. i L. między Aleą Belwederską i ulicą Wiejską, z pięknym widokiem na ogrody, po cenach umiarkowanych. — Wszystkie LOKALE są urządzone z wszelkiemi możliwemi wygodami gospodarskiemi, i z nader wygodnym rozkładem. Woda Wiślanna i gaz, przeprowadzone na wszystkie piętra i do wszystkich Lokali. Wszystkie piece i kuchnie są urządzone do węgli z hermetycznemi drzwiczkami, szyby duże z zagranicy sprowadzone, ozdobne posadzki i t. p. Każdy lokator otrzyma osobne schowanie na pomieszczenie zimowych okien.—Lokale te mogą być wynajęte podług życzenia, na 3 lub 4 kwartały.— O bliższych szczegółach dowiedzieć się można: albo u administrującego budową Wgo Moritza Braumann, mieszkającego przy ulicy Marszałkowskiej, w domu własnym Nr 1382, albo też u samego właściciela domów, mieszkającego przy ulicy Miodowej Nr 490J1. (10,664)

W dobrach Ordynacji Zamoyskiej, Powiecie Janowskim, o wiorst 5 od miasta Kraśnika, w obrębie folwarku Wyźnianieckiego, są do sprzedania przez licytację **ryby z jednorazowego spustu stawu Wyźnianieckiego** w tymże stawie znajdujące się.

Mający chęć zakupna tych ryb, bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży, która w dniu 7 (19) Sierpnia, we wsi Zwierzyńcu odbędzie się, powziąć mogą u Pana Popławskiego, Rządcy Kluczowego we wsi Zwierzyńcu, przy stacji pocztowej tegoż nazwiska, lub w Biórze Kontroli Zarządu Dóbr Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, w domu pod Nr 472, przy ulicy Senatorskiej. (8782)

Młodzieniec dobrej konduity,

pragnie być umieszczonym w jednej z czynniejszych Aptek na prowincji, dla nabycia większej praktyki. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo J. Mrozowskiego, przy ulicy Podwal, Nr 482. (11,165)

Wiadomość dla Amatorów strzelania.

W Restauracji przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379, urządzoną została **Tarcza**, do której w Niedzielę d. 4 b. m., o godz: 7 rano, zacznie się strzelanie z wiatruwek. Wszelkich Potraw i napojów jak **Piwa Bawarskiego**, znanego ze swej dobroci, zawsze dostać można.—Wieczorem **Muzyka**.—**A. Scholz.** (10,543)

Kanarków sztuk kilkanaście,

gatunku tak zwanych Rolaków Tyrolskich, tegorocznego i zeszłorocznego lęgu, dźwięcznie i mocno śpiewających, nabyć można, z klatkami lub bez, w domu pod Nr 2678a, każdego dnia od godziny 3 po południu.—Stróż miejscowy Tomasz, bliższą wiadomość wskaże. (11,200)

Bardzo korzystny interes!

Są do sprzedania **Dobra Ziemskie**, mające rozległości dies: około 6000 lub 4500 (włók nowo-polskich 400 lub 300) ze znakomitemi lasami, łąkami i inwentarzem żywym i martwym; na to potrzebny kapitał rs: 30,000. Adres Krakowskie-Przedmieście, Pałac Potockich, u kupca Grabowskiego. (11,200)

Nagrody Rs: 100.

W dniu 31 Lipca r. b., przechodząc ulicami: Królewską, Krakowskiem-Przedmieściem, Czystą, Wierzbową, do gmachu teatralnego, zgubionym został **PUGILARES** czerwony (cuir de Russie) z cyfrą S. P. i koroną; w którym znajdowało się **rs: 750**, biletami bankowemi. Znalazca zechce łaskawie oddać powyższą zgubę do P. Bouquerel, właściciela Hotelu Angielskiego. (11,201)



W dniu 30 Lipca, zginął z Hotelu Polskiego **PIES**, z rassy pinczerów, koloru żółto białawego, w obroży czerwonej, na której zawieszona tablica. Łaskawy znalazca, raczy odprowadzić go do tegoż hotelu, do Szwajcara za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. (11,163)



Wczoraj wieczorem, na placu przed Zamkiem, zabłąkał się **PIESEK** mały, biały, z pudelków, z obróżką pąsową na szyi, 4 miesiące mający. Kto go odda pod Nr 3, ulica Śgo Jana, **na** 2gie piętro, otrzyma nagrodę (11,200)



Nagrody Rs: 5.

Zabłąkał się w Niedzielę, na ulicy Senatorskiej, **PIESEK** czarny, z rassy pinczerów. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ulicę Dziką, Nr 2247f, dom Wgo Regelmann, do właściciela domu, gdzie z podziękowaniem otrzyma powyższą nagrodę. (11,141)



Jest do wzięcia zaraz, lub od 1go Października, o 3/4 mili od m. Żelechowa,

Pacht z 70 do 90 krów.

Bliższa wiadomość na miejscu, we wsi Mysłowie lub w Warszawie, pod Nr 657, u Właściciela domu. (11,197)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Śluby Panieńskie.*

TEATR WIELKI.

Jutro: Widowisko bezpłatne.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** — Początek o 8.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 Sierpnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	80	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	17	79	83
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	70	17	69	67
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	58	67	58	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	50	113	—
„ „ „ z r. 1866,	109	—	108	67
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	67	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. —k. 44 4/9. Od Listów likwidacyjnych k. 68 8/9.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 1 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 9 k. 50 żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 45: owsa od rs. 3 kop. — do rs: 3 kop. 25 gryki od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 50: kartofli od rs 1 k. 50 do rs. 1 k. 80.

Okowity płacono dnia 1 Sierpnia, za wiadro od rs: 3 k: 99, do rs 4 k. 5; za garniec od rs. 1 k: 30 do rs: 1 k. 32



(Zeszła Szarada: *Kakao*).

Jutro Kurjer nie wyjdzie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*